

Frankowicze w Polsce mają najgorzej



Niedawno Ukraina przewalutowała kredyty hipoteczne w walutach obcych na rodzimy pieniądź - w ten sposób niemal wszystkie okoliczne państwa uznały kredyty w walutach obcych za narzędzie spekulacyjne. Tylko u nas premier, rząd, minister finansów, szef NBP i prezes KNF bronią interesu bankierów bardziej niż niepodległości.

W wielu krajach problem został już dawno temu rozwiązany. Tak stało się w Hiszpanii, Chorwacji, na Węgrzech czy w Rumunii. W czwartek 2 lipca, późnym wieczorem, ukraińska Duma zrobiła to samo przyjmując ustawę o restrukturyzacji kredytów dolarowych i przewalutowaniu ich na hrywny według kursu z okresu zaciągania pożyczki. Zgodnie z ustawą banki mają obowiązek przewalutowania kredytów walutowych na hrywnę w ciągu miesiąca od czasu otrzymania wniosku kredytobiorcy. Żadne inne dokumenty nie są do tego wymagane. Co więcej, banki nie mogą także pobierać za tę usługę opłat.

Od razu rozpoczął się także kontratak banksterów. Pojawiły się informacje, że głosowanie zostało sfałszowane, a niektórzy posłowie oświadczyli, że w nie wiedzieli, o jaką ustawę chodzi. Kilku zapowiedziało, że wycofa swoje głosy.

Decyzja parlamentu zaskoczyła o oburzyła ministra finansów Ukrainy Natalię Jaresko i NBU (bank centralny Ukrainy). - Ta ustawa jest populizmem, który nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością - grzmiała minister.

Michał Miłosz

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" 29/2015